

ŚW. JOHN HENRY NEWMAN

KAZANIA

Wybór

Przełożyła

KLARA NAWRATIŁOWA

Opracował

ŁUKASZ FRONT

Kęty 2026

WYDAWNICTWO

MAREK DEREWIECKI

PODSTAWA WYDANIA

Wybór pism kaznodziejskich kardynała Jana Henryka Newmana, Poznań 1939

Wydanie drugie, poprawione

Wstęp, redakcja i korekta: Łukasz Front

Skład tekstu i projekt okładki: Łukasz Derewiecki

Wydawnictwo Marek Derewiecki poszukuje spadkobierców praw autorskich
śp. Klary Nawratilowej; osoby zainteresowane proszone są o kontakt z wydawcą

ISBN 978-83-68182-70-5

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax 33 8454149, 603931607

e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl

Księgarnia: www.derewiecki.pl

Dystrybucja: tel. 502637305

SPIS TREŚCI

Wstęp. <i>Świadectwo wiary Świętego Jana Henryka Newmana</i>	5
Nota wydawnicza	31

KAZANIA ANGLIKAŃSKIE

Świat niewidzialny	35
Indywidualność duszy	44
Indywidualna Opatrzność objawiona w Ewangelii	53
Krzyż Chrystusa miarą świata	62
Radość religijna	69
Rozstanie z przyjaciółmi	76

KAZANIA KATOLICKIE

Druga wiosna	87
Natura i łaska	102
Religia faryzeuszów – religią świata	116
O zaniedbywaniu natchnień i przestróg Bożych	126
Intelekt narzędziem wychowania religijnego	138
Wszchemoc w okowach	147
Duchowe cierpienia Pana naszego w czasie Jego Męki	157
Chrystus ponad wodami. Część I	168
Chrystus ponad wodami. Część II	179
Indeks osób	194

WSTĘP

Świadectwo wiary Świętego Jana Henryka Newmana

W homilii wygłoszonej podczas uroczystej mszy z okazji beatyfikacji Newmana – miała ona miejsce w Birmingham 19 września 2010 r. – papież Benedykt XVI zwrócił uwagę na fakt, że wprawdzie „jest w Anglii długa tradycja świętych męczenników, których odważne świadectwo przez stulecia umacniało i inspirowało tutejszą wspólnotę katolicką”, ale nie brakuje też świętych wyznawców i uczonych – do nich właśnie należy kard. John Henry Newman, „który – chociaż nie przypadło mu w udziale przelać krwi dla Pana – dawał przekonujące świadectwo o Nim w ciągu swojego długiego życia, poświęconego posłudze kapłańskiej, a w szczególności głoszeniu Słowa, nauczaniu i działalności pisarskiej”¹; Newman – wyznawca i świadek wiary, zanurzony w „tradycji «łagodnej nauki»”, wyraziciel „głębokiej mądrości ludzkiej i gorącej miłości do Pana”². Toteż – jak stwierdził papież – „choć przedmiotem szczególnego zainteresowania obszernej literatury poświęconej życiu i dziełu Johna Newmana – co zrozumiałe – stała się głównie jego spuścizna intelektualna”, to jednak nie należy też zapominać o „jego życiu jako kapłana i duszpasterza”³. Zresztą – prawdę mówiąc – nie sposób rozdzielić obydwu tych perspektyw, gdyż w istocie wzajemnie się one przenikają i uzupełniają, tworząc tym samym jedyny w swoim rodzaju spłot o charakterze symbiotycznym.

Biorąc sobie przeto za cel zwięzłe i syntetyczne opisanie fenomenu Newmana w całej jego złożoności i różnorodności, jednakże z wyraźnym akcentem położonym na aspekt konfesyjny, trzeba nieuchronnie zmierzyć się z najważniejszymi wątkami osnutymi wokół tematyki dotyczącej kaznodziejstwa Newmana;

¹ Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu swoim wybitnym intelektem oraz piórem*, homilia wygłoszona podczas mszy beatyfikacyjnej w Birmingham, 19 IX 2010, „L’Osservatore Romano (Wydanie polskie)” 2010, nr 11, s. 40.

² Tamże.

³ Tamże, s. 41

tematyki – jak nietrudno się domyślić – niełatwej, bo obfitującej tu i ówdzie w liczne meandry: i biograficzne (nierzadko historyczno-biograficzne), i teologiczne (czasami filozoficzno-teologiczne). Tak się bowiem składa, że działalność kaznodziejska Newmana to dobry przykład osobistego świadectwa wiary, a tym samym zaangażowania – ściśle zespolonego z misją zarówno intelektualną, jak i kapłańską czy duszpasterską – w życie duchowe i religijne.

*

Imponującą spuściznę piśmienniczą Newmana liczy się – jak wiadomo – na dziesiątki tomów. Obejmuje ona dzieła z zakresu teologii, filozofii, historii Kościoła, literatury pięknej, duchowości. Same tylko kazania to kilkanaście tomów (a przecież autor nie wszystko ogłosił drukiem!) – począwszy od tych „parafialnych i zwykłych” (*Parochial and Plain Sermons*, t. I–VIII)⁴, poprzez „uniwersyteckie” (*Oxford University Sermons*) i „na tematy dnia” (*Sermons on Subjects of the Day*), skończywszy na „okazjonalnych” (*Sermons Preached on Various Occasions*). Do tego dochodzą rozmaite „wykłady”, „traktaty”, „odczyty”, „eseje”, „listy”, „żywoty”, „rozważania” i „modlitwy”; ponadto dzieła autobiograficzne oraz *sensu stricto* literackie (wiersze i powieści). Nie sposób wreszcie pominąć obfitej korespondencji (liczącej wiele tysięcy listów), która także – podobnie jak kazania czy rozmyślanie – zawiera niejednokrotnie wątki dotyczące formacji duchowej.

W rolę kaznodziei tudzież mistrza duchowości chrześcijańskiej wszedł Newman z chwilą przyjęcia święceń diakonatu (1824) i prezbiteratu (1825) w Kościele anglikańskim. Początkowo pracował jako wikariusz w Oksfordzie, ale już w trzy lata później (1828) został proboszczem tamtejszej parafii uniwersyteckiej (University Church of St Mary the Virgin) – funkcję tę piastował przez piętnaście lat. Z czasem – o czym będzie jeszcze mowa – doszedł do przekonania, że pełnią środków zbawienia dysponuje Kościół rzymski; to zaowocowało konwersją w 1845 r. Wówczas Newman opuścił Oksford i udał się do Rzymu – tam przyjął katolickie święcenia kapłańskie (1847). Szybko wrócił do ojczyzny, gdzie utworzył w Birmingham oratorium Kongregacji św. Filipa Neri. W roku 1851 przybył do Dublina – tam z kolei zaangażował się, jako pierwszy rektor, w tworzenie Katolickiego Uniwersytetu Irlandii. Po kilku latach wrócił do Anglii, gdzie spędził już resztę życia. W 1879 r. papież Leon XIII – doceniając wkład Newmana w rozwój życia religijnego na Wyspach

⁴ Pierwszy ich tom ujrzał światło dzienne w roku 1834.

Brytyjskich – mianował go kardynałem. Angielski duchowny zmarł w 1890 r. w Birmingham.

Przez wszystkie te lata – począwszy od roku 1824 – starał się gorliwie wypełniać powierzona mu misję duszpasterską. Przychodziło mu to zaś tym łatwiej – i tym bardziej owocną czyniło jego posługę – że był człowiekiem utalentowanym i komunikatywnym, z łatwością nawiązującym relacje z ludźmi, bez trudu zjednującym sobie słuchaczy. Jako człowiek wszechstronnie wykształcony, posiadający szerokie horyzonty myślowe, skutecznie oddziaływał na środowisko akademickie Oksfordu – tak studentów, jak i profesorów. Ale – z drugiej strony – tenże intelektualista potrafił też docierać z dobrą nowiną do ludzi prostych, niewykształconych; kto wie, czy to nie oni właśnie stali się, by tak rzec, głównymi profitentami posługi duszpasterskiej i kaznodziejskiej Newmana – czy to jako trzydziestoletniego księdza anglikańskiego, czy też jako pięćdziesięciolub osiemdziesięcioletniego kapłana katolickiego; czy to w wymienionym już Oksfordzie, czy to w Dublinie, czy też wreszcie w Birmingham. Troska o dobro duchowe owieczek Chrystusowych – młodszych i starszych, wykształconych i niewykształconych, przedstawicieli elity i osób z nizin społecznych, dobrze sytuowanych i ubogich – okazywała się stałym wyznacznikiem postawy religijnej Newmana; jako taka wyznaczała zasadniczy kierunek jego działalności. I chociaż na tej długiej i krętej drodze nie brakowało niekiedy trudności, to jednak nigdy nie opuszczało go niezachwiane przekonanie, które wyraził kiedyś w jednej ze swych medytacji:

Mam swoje zadanie do wypełnienia [...]. Jestem ogniwnem w łańcuchu, spoiwnem łączącym osoby. On [Bóg] nie stworzył mnie na próżno. Będę czynił dobrze, będę wykonywał zadanie, które mi zlecił; stanę się aniołem pokoju, apostołem prawdy, tutaj, gdzie żyję, [...] tak czyniąc, zachowam Jego przykazania i będę Mu służył, realizując swoje powołanie⁵.

*

Wiadomo, że długie i owocne życie Newmana dzieli się na dwa – mniej więcej równe – okresy: anglikański i katolicki. Biografia autora *Kazań parafialnych* jawi się zatem jako jedyny w swoim rodzaju proces duchowy, którego istotną treścią stało się ustawiczne składanie świadectwa wiary w coraz to doskonalszej formule. Można zatem powiedzieć bez cienia przesady, że począwszy od

⁵ John Henry Newman, *Meditations and Devotions*; cyt. za: Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu...*, s. 40–41.

pierwszego „nawrócenia” w wieku piętnastu lat (o czym wspomina w autobiografii)⁶ dane było Newmanowi świadomie wzrastać w powszechnym powołaniu do świętości, o którym naucza Pismo św. i Kościół. Dodatkowo zaś od momentu przyjęcia święceń kapłańskich i podjęcia pierwszej pracy duszpasterskiej w niewielkiej parafii św. Klemensa w Oksfordzie proces ten przybrał charakter wybitnie interpersonalny, gdyż w jakimś sensie stał się pochodną obowiązków związanych z troską o zbawienie powierzonych pieczy Newmana wiernych świeckich. W tym czasie nieprzypadkowo zanotował w swym dzienniku znamienne słowa: „Ponoszę odpowiedzialność za dusze aż do dnia mojej śmierci”⁷. I temu zobowiązaniu pozostał wierny do końca – także jako nieustrudzony kaznodzieja.

Czego właściwie nauczał Newman? Jakie pryncypia przyświecały jego przepowiadaniu Słowa Bożego? Jak rozumiał istotę kerygmatu – chrześcijańskiego przesłania zawartego w Ewangelii? Co stanowiło dlań – prócz owego imperatywu odpowiedzialności – najważniejszą przesłankę skłaniającą go do podjęcia się duszpasterskiej i kaznodziejskiej misji? Skąd czerpał duchową moc i energię na tej niełatwej przecież drodze? Co leżało u podstaw religijnej postawy Newmana? Na czym opierało się jego świadectwo wiary?

WIARA I SUMIENIE

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, należałoby znów przytoczyć słowa Benedykta XVI:

Motto kard. Newmana: *Cor ad cor loquitur* – „Serce mówi do serca” – pozwala nam zagłębić się w jego sposób rozumienia życia chrześcijańskiego jako powołania do świętości, odczuwanego jako głębokie pragnienie ludzkiego serca, by osiągnąć jedność duchową z sercem Boga⁸.

W świetle powyższej wypowiedzi staje się zatem oczywiste, że w interesującej nas materii nie sposób oddzielić tego, czego Newman nauczał i jakimi zasadami się kierował, od tego, czego sam doświadczył jako człowiek wierzący. Jest oczywiste, że zakres i siła oddziaływania jego nauki i osobowości nie byłyby tak znaczące, gdyby nie fakt, że był to człowiek zanurzony w duchowości

⁶ Por. John Henry Newman, *Apologia pro vita sua*, tłum. S. Gąsiorowski, Warszawa 2009, s. 53, 56. (Dalej w tekście – wedle tego wydania – jako A, z podaniem strony).

⁷ Cyt. za: Ch.S. Dessain, *John Henry Newman. Pionier odnowy Kościoła*, przeł. M. Stebart, Poznań 1989, s. 25.

⁸ Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu...*, s. 40.

chrześcijańskiej, konsekwentny w praktykowaniu modlitwy i medytacji, wytrwale budujący głęboką więź z Bogiem⁹.

Osobisty wymiar tej relacji wydaje się tu sprawą podstawową i oczywistą. Toteż nieprzypadkowo na kartach swej najbardziej znanej książki autobiograficznej, zatytułowanej *Apologia pro vita sua*, przyznał Newman otwarcie, że od chwili kiedy świadomie zaczął uczestniczyć w budowaniu owej więzi duchowej – tj. od piętnastego roku życia (pamiętamy: czas pierwszego „nawrócenia”) – ożywiała go myśl „o sobie samym i o moim Stwórcy [*myself and my Creator*]” (A 57); myśl, która jawi się jako kluczowa w tym kontekście, gdyż naprowadza na właściwe tory rozumienia i newmanowskiej teologii, i newmanowskiej antropologii – obydwie przecież pozostają w ścisłym i nierozzerwalnym związku. Bóg – w takim ujęciu – nie jest żadną abstrakcją, li tylko filozoficzną zasadą, jest żywym Bogiem. Człowiek zaś – wyposażony przez Stwórcę w odpowiednie narzędzia i władze poznawcze (uwarunkowane moralnie i uczuciowo) – zdolny jest rozpoznać obecność Tego, który w swym wielkodusznym zamyśle powołał go do istnienia. Dlatego również i akt wiary – wedle Newmana – jest pierwotnie czymś osobistym, zrodzonym na gruncie własnej podmiotowości:

A jeśli mnie zapytają, dlaczego wierzę w Boga, odpowiadam, że dlatego, iż wierzę w siebie, ponieważ czuję, że jest niemożliwe wierzyć w moje własne istnienie (a tego faktu jestem zupełnie pewny) bez wierzenia także w istnienie Tego, który żyje jako Istota Osobowa, wszystko widząca, wszystko osądzająca w moim sumieniu. (A 301)

Pojawia się tu zatem kluczowa kategoria: *s u m i e n i e*. To ono właśnie – jako trwałe i niezbywalny element ludzkiej natury (wyposażonej przez Stwórcę) – staje się ową indywidualną władzą duchową uzasadniającą i sankcjonującą przyjęcie wiary, umożliwiającą osobiste zaangażowanie wierzącego podmiotu w egzystencjalną relację z „Tym, który żyje jako Istota Osobowa”.

Mamy tu zatem węzłowy punkt newmanowskiej apologetyki, która musiała się nieustannie mierzyć z charakterystycznym dla tamtej epoki piętnem agnostycyzmu i racjonalizmu. Nauka o sumieniu w wydaniu Newmana – będąca istotnym wkładem w nowoczesne pojmowanie kwestii religijnych i egzystencjalnych – stała się dla wielu, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku, prawdziwym objawieniem¹⁰. Dość wspomnieć tzw. modernistów katolickich (i ich sympaty-

⁹ Por. A. Muszala, *Ja oraz mój Stwórca. Życie duchowe wg Johna Henry'ego Newmana*, Kraków 2015.

¹⁰ Por. M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, z przedmową S. Borzysa, Warszawa 1993 (reprint wydania z 1914), t. II, s. 146–189.

KAZANIA
ANGLIKAŃSKIE

ŚWIAT NIEWIDZIALNY

My nie wpatrujemy się w to, co widzialne, ale w to, co niewidzialne. Albowiem rzeczy, które widzimy, są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne.

2 Kor 4, 18

Istnieje świat dwojaki: świat – posłużmy się wyrażeniem soboru nicejskiego¹ – rzeczy widzialnych i świat rzeczy niewidzialnych; świat, który widzimy, i świat, którego nie widzimy. Świat, którego nie widzimy, istnieje tak samo prawdziwie, jak ten, który widzimy. O świecie, który widzimy, wiemy, że istnieje, ponieważ go widzimy. Trzeba nam tylko otworzyć oczy i spojrzeć, a mamy na to dowód: oczy nasze nam to potwierdzają. Widzimy słońce, księżyc i gwiazdy, ziemię i niebo, wzgórza i doliny, lasy i łąki, rzeki i morza. Widzimy także ludzi i ich dzieła. Widzimy miasta, wspaniałe budowle i ich mieszkańców, jak idą i przechodzą, troszczą się i zabiegają o siebie i swoich bliźnich, trudzą się, by spełnić wielkie plany i prowadzić ważne sprawy. Wszystko to, co napotykają nasze oczy, tworzy jeden świat, świat niezmierny, sięgający aż po gwiazdy. Tysiące tysięcy lat moglibyśmy zdążyć ku niebu, a nie zdołalibyśmy dotrzeć do wszystkich gwiazd, nawet gdybyśmy mieli szybkość większą niż światło. Tak wysoki, rozległy i głęboki jest świat, a jednak podchodzi tuż blisko do każdego z nas. Jest wszędzie i zdaje się nie zostawiać miejsca na żaden świat inny.

Ale istnieje obok tego wszechświata, który widzimy, inny świat, równie rozległy jak tamten, równie bliski nam, lecz o wiele bogatszy w cuda. Świat

¹ Sobór nicejski – chodzi tu o pierwszy sobór powszechny, zwołany w 325 r., na którym sformułowano tzw. nicejskie wyznanie wiary, jeden z obowiązujących do dzisiaj symboli wiary chrześcijańskiej; znalazło się w nim m.in. sformułowanie, że Bóg Ojciec jest Stwórcą „wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”.